

W okieneczko puk, puk, puk,
Czy to żuk? Nie to Bóg.
A z nim ta wieść,
I jej treść.
Mogło nie być puk, puk, puk.
Mógł być żuk to, a nie Bóg.
Na co komu taka wieść?
Weź i wieść tę w głowie zmieść.

Pan ma Brata.
Errata.
Miał pan Brata.

Pretensje rościłem:
- Oddajcie Brata!
- Niech Pan sobie Bratem głowy nie zawraca,
Zakończył misję, a z panem tak zawsze,
Pan to by chciał wszystko na zawsze.

Pan ma Brata.
Errata.
Miał pan Brata.

Chodzą po świecie siurpryzy i psocą,
Kolbami nocą w drzwi ludziom łomocą.
Niemoc goni niemoc, ale pomiędzy:
Wszystkie kolory tęczy do urwy nędzy.